

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 6. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biura ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 222, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynna od 9—6 w. Redaktor przyjmuje od 3—4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 8-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Każdy, kto zjedna 6 prenumeratorów na miesiąc, będzie otrzymywał „Kurjer Wileński” darmo przez miesiąc.

Kto zjedna 5 prenumeratorów na 3 miesiące, będzie otrzymywał „Kurjer Wileński” darmo przez 3 miesiące.

Każdy chłopiec, który zgłosi się w administracji „Kurjera Wileńskiego” codziennie rano o godz. 9—10 może zarobić do 100 zł. miesięcznie.

Kto chce kupić tanio książki treści beletrystycznej, naukowej i historycznej, niech zaprenumeruje „Kurjer Wileński”. Otrzyma wtedy w Administracji „Kurjera Wileńskiego” książkę z kompletu o 50% taniej.

Kto chce mieć codziennie najświeższe wiadomości z Warszawy, niech zaprenumeruje „Kurjer Wileński”.

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych

BIURO REKLAMOWE Stefana Grabowskiego

w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza róg Garbarskiej № 1, tel. 82

PRZYJMUJE ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i w całej Rzplitej Polskiej.

POSIADA wyłączne prawo przyjmowania ogłoszeń do jednolitości teatralnych.

Przed werdyktem narodów.

W dniu jutrzejszym Rada Ligi Narodów rozpatrywać będzie skargę ludności polskiej na Litwie, skargę — która jest jednym wielkim oskarżeniem Litwy o naruszenie podstawowych zasad praworządności i humanitaryzmu.

Skarga ta, złożona w czerwcu ub. r. na ręce Sekretarza Generalnego Ligi Narodów, ilustruje stosunki, panujące w „republice” litewskiej i ujmuje bezprawia kowieńskie w ten sposób, by Liga Narodów mogła w tej sprawie interwenjować.

Skarga opiera się na złożonej Lidze Nar. przez przedstawiciela Litwy „Deklaracji Praw Mniejszości Narodowych i religijnych”, która za obowiązującą dla siebie uznała Litwa przez oświadczenie premjera Galwanaskasa na zebraniu Rady Ligi Narodów w Paryżu dnia 12 grudnia 1923 roku i od przyjęcia której uzależnione było przyjęcie Litwy do Ligi Narodów.

Jako na fakt niewypelnienia tej deklaracji, skarga w pierwszym rzędzie wskazuje na okoliczność, że nikt z Polaków, zamieszkałych w granicach Litwy, nie jest w stanie wystąpić z jakiegokolwiek do Ligi Narodów zażaleniem, albowiem za zwrócenie się ze skargą w dn. 19 czerwca 1921 roku posłowie do Sejmu — Polacy zostali na posiedzeniu Sejmu pobici i w konsekwencji tej zniewagi zmuszeni do zawieszenia funkcji poselskich, a skarga, mimo złożenia jej odpisu w litewskim M. S. Z. zakwalifikowana została przez Konstytuante, jako zdrada stanu.

Polityka rządu litewskiego zmierzająca ku temu, by polskiej mniejszości narodowej na Litwie uniemożliwić zorganizowanie się i zadokumentowanie formalne swego istnienia, jako podmiotu politycznych uprawnień z jednej strony, a przedmiotu zainteresowań Ligi Narodów — z drugiej.

Rządowi litewskiemu chodzi przede o wytepienie mniejszości polskiej, by jej na Litwie nie odnaleziono.

Skarga stwierdza dalej, że najele-

mentarniejsze prawo polityczne obywatela, jakim jest prawo wyborcze do izby ustawodawczej — stale jest pogwałcane przez rząd litewski.

Interpretacja ustawy wyborczej przez komisję wyborczą (25.X—1922), wyłączająca od rozdziału mandatów te listy kandydatów, które nie uzyskały pełnej liczby wyborczej — skierowaną była przeciwko mniejszości polskiej i w konsekwencji doprowadziła do tego, że głosami mniejszości narodowych na Litwie, wprowadzono do sejmu antagonistów politycznych.

Niesprawiedliwość i błędność tej interpretacji zostały stwierdzone przez trzech doradców prawnych, znakomych znawców prawa międzynarodowego, p.p. Fauchilla, Burckhardt'a i Triepel'a.

Skarga przytacza dalej fakt, że w powiatach, posiadających większe skupienie polskie, istnieje od początku niepodległości Litwy, stan wojenny, ostatnio zmieniony na stan wzmocnionej ochrony, tamujący swobody konstytucyjne i zdający ludność polską na łaskę i niełaskę samowolnych komendantów.

Art. V „Deklaracji” głosi, iż obywatele, należący do mniejszości, będą mieli prawa do zakładania, prowadzenia i kontrolowania własnym kosztem instytucji dobroczynnych, religijnych lub wychowawczych oraz prawo swobodnego używania w nich własnego języka.

Tymczasem w szkolnictwie polskim na Litwie dzieje się coś wręcz przeciwnego.

W prywatnych zakładach naukowych polskich, utrzymywanych za pieniądze społeczeństwa polskiego wyłącza się z wykładanych przedmiotów geografję i historję Polski w języku ojczystym.

Rząd litewski daje na szkoły polskie tylko 2,5 proc. ogółu sum, przeznaczonych na szkolnictwo powszechne, czyli 35 proc. tego, co się Polakom, według ich siły liczebnej, należy.

Pomijając to macosz traktowanie szkolnictwa polskiego, stosuje się względem personelu nauczycielskiego cały szereg szikan administracyjnych: jak wysiedlania nauczycielek, ściganie podatków państwowych od nieruchomości, darowanych polskiemu T-wu „Oświata” i t. d.

Zdarzają się też b. często wypadki rzucania bomb w budynki szkół polskich.

W atmosferze takiego bezprawia ludność polska na Litwie nie ma możności zaspokojenia swych potrzeb kulturalnych, gdyż z każdej strony czyha na nią ulegalizowany bał urzędniczy lub też bomba szowinisty. Przechodząc do spraw agrarnych, skarga stwierdza niesprawiedliwe przeprowadzanie reformy rolnej, opartej nie na układzie społecznym, lecz narodowościowym.

Przeprowadzona w latach 1920—23 na podstawie fundamentalnego prawa o reformie rolnej (3. IV. 1922 r.) konfiskata 330 tys. ha samych lasów, jest w rażącej sprzeczności z § 21 konstytucji litewskiej, który brzmi:

„Prawa własności są zawarowane, majętność może być wywłaszczona na drodze ustawowej, jedynie w razie potrzeby publicznej”.

i art. IV. deklaracji Litwy.

Tymczasem na podstawie wyżej przytoczonego fundamentalnego prawa o reformie rolnej z d. 3 kwietnia 1922 r. wszystkie wywłaszczone dobra uległy konfiskacji!!!

Nowela do prawa o reformie agrarnej, wydana w d. 14 kwietnia 1924 r. ustala, że wszelkie postanowienia w sprawach wywłaszczenia i konfiskat wydaje Zarząd Reformy Rolnej.

Od orzeczeń Zarządu apelować można tylko do Ministra Rolnictwa. W ten sposób, władze administracyjne: Zarząd Reformy Rolnej i Minister Rolnictwa otrzymują kompetencje instytucji sądowych w sprawach cywilnych i karnych równocześnie.

Organa te, bowiem, należące do wykonawczych, otrzymują prawo bezapelacyjnie orzekać bez przewodu sądowego, na podstawie własnego jedynie przekonania, który z obywateli kraju, należących do posiadaczy ziemskich jest zdrajcą stanu gdyż „pracuje” lub „pracował” na szkodę niepodległości Litwy, a więc zasługuje na skonfiskowanie mu całego majątku bez żadnej indemnizacji.

Jasnym więc jest, że władze administracyjne mogą w każdej chwili uznać takiego posiadacza ziemskiego za zdrajcę stanu i pozbawić go majątku w drodze konfiskaty.

Przechodząc do stosunków ogólnych w jakich znajduje się ludność polska na Litwie, przytacza skarga fakt, że wobec niemożności utrzymania łączności kulturalnej z resztą narodu, grozi Polakom deklasa-cja kulturalna i zwyrodnienie.

A przecież tylko o to Litwinom chodzi!

W konkluzji skarga wysuwa szereg dezyderatów pod adresem Ligi Narodów, z których najważniejszymi są: wysłanie specjalnej komisji, która na miejscu zbadała stosunki, i wpłynęła na rząd litewski, by swe postępowanie wobec mniejszości narodowych uzgodnił z duchem i literą ustaw.

A więc jutro przed areopagiem mocarstw, które reprezentują wolę, duch i myśl przewodnią istnienia Ligi Narodów, sprawa ta, jako wyraz żądań sprawiedliwości i poszanowania praw ludzkich — znajdzie swe rozwiązanie.

Gdyż wola narodów oparta na idei praworządności, silniejszą jest od wszelkich zamachów szowinistycznych, bez względu na to, jakie tajemne moce za nimi kryłyby się!

I. Z.

Dzieci lubią kawę!

Tę rozkosz może Pani swym dzieciom zawsze sprawić, jeżeli użyje Pani zamiast drogiej kawy ziarnistej, doskonałą namiastkę „Enrilo”.

„Enrilo”, sporządzone z najlepszych surowców, jest higieniczne, tanie i znacznie pożywniejsze niż kawa ziarnista lub twardziej herbata.

Proszę żądać od swego kupca wyraźnie „Enrilo”

Wiadomości polityczne.

Nota min. Skrzyńskiego.

W dniu wczorajszym min. Skrzyński złożył przesowi Rady Ligi Narodów notę w sprawie nie wypłacenia przez rząd niemiecki rat należnych z tytułu podziału ubezpieczeń społecznych na Górnym Śląsku w wykonaniu artykułu 312 traktatu Wersalskiego. Pierwsza rata w sumie sześciu milionów marek złotych miała być zapłacona 1 lutego 1925 roku. Rząd niemiecki utrzymuje, że sumy te winny być objęte odszkodowaniami z tytułu wykonania planu Davasa. W związku z tem rząd niemiecki zwrócił się do generalnego agenta dla spłat odszkodowawczych wynikających z planu Davasa o zaliczenie wzmiankowanych sum na poczet ogólnej należności. Rząd polski zwraca w swej nocie uwagę, że wypłata sum ubezpieczeniowych nie pozostaje w żadnym związku z wykonaniem planu Davasa i że decyzja powzięta przez Radę Ligi Narodów w dniu 9 grudnia 1924 była bezwzględnie obowiązującą dla obu stron. Stąd wynika konieczność dla Rady Ligi Narodów interwenjowania w celu doprowadzenia do wykonania poprzedniej jej decyzji.

Nota złożona przez ministra Skrzyńskiego zwraca uwagę na nieuchronne szkody jakie wynikłyby dla szerokiej mas ludności, korzystającej z ubezpieczeń społecznych, a pozbawionej obecnie zasilków wskutek od mrony wypłaty należnych sum ze strony rządu niemieckiego. (Pat.)

Specjalny korespondent „Morning Post” w Genewie zamieścił w dzienniku tym obszerny artykuł poświęcony Gdańskowi.

Publicysta angielski stwierdza, że Gdańsk i Polska nie mogą współpracować ekonomicznie, ponieważ działalność senatu gdańskiego ma charakter wybitnie polityczny. Celem tej działalności jest przeszkodzenie ekonomicznemu i narodowemu roz-

wojowi Polski, propagowanie połączenia Prus Wschodnich z Rzeszą kosztem polskiego korytarza wreszcie szerzenie idei państwa gdańskiego. Niemcy skorzystali z chwili, w której odbywa się dyskusja nad paktem gwarancyjnym, aby podważyć swoją nacjonalistyczną akcję. Korespondent wylicza szereg organizacji militarystycznych i nacjonalistycznych, które osiedliły się w Gdańsku i szukają tam schronienia, w chwili gdy pod wpływem kontroli międzysojuszniczej prowadzonej w Niemczech muszą je opuszczać. W następstwie tego miasto Gdańsk stało się centrum demonstracji skierowanych przeciwko traktatowi Wersalskiemu i posiada najzupełniejszą swobodę szerzenia teutońskiej idei antysojuszniczej. Cały artykuł utrzymany jest w tonie bezstronnym i wybitnie przychylnym dla polityki polskiej w Gdańsku przy czem ocenia nadzwyczaj sprawiedliwie sytuację w Gdańsku. (Pat.)

Najpoważniejsze organy partii republikańskiej „New York Times” i „Washington Post” i „Public Ledger Philadelphia” drukują artykuły wstępne, podkreślające konieczność zabezpieczenia status quo na zachodzie, jak i na wschodzie od granic niemieckich zgodnie z traktatem Wersalskim. „Public Ledger Philadelphia” krytykuje w ostrej formie Anglię. (Pat.)

Przybyła do Gliwic wywiezła cieciszka S. H. S. chóruszka w Polsce. przez delegata M. Stwa Oświaty p. Skotnickiego, oraz delegatów Centralnego Komitetu Warszawskiego i Akademickiego Kolegium Jugosłowiańskiego. Po powitaniu wywiezła cieciszka do Lwowa. (Pat.)

Dr. W. Legiejko
Choroby wewnętrzne. Spec. płuc i żołądka. Przyjmuje od 9—11, 6 1/2—7 1/2 wiecz. Ul. Ad. Mickiewicza 21, m. 1.

Ostatnie wiadomości.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.)

Przewodniczący komisji budżetowej, endeck, Zdziechowski — przeciwko jawności obrad.

Podczas posiedzenia sejmowej komisji budżetowej wystąpił z wyjaśnieniami dyrektor wytwórni wojskowych p. Krzyżanowski w odpowiedzi na zapytanie posła Kościelkowskiego, że tylko w Polsce istnieją wytwórnie państwowe — z czego należałoby wnosić, że ten fakt powoduje, iż fabrykacja karabinów w Polsce jest droższa niż zagranicą.

W najbliższych latach obiecał p. Krzyżanowski uruchomić fabrykę karabinów maszynowych na podstawie porozumienia z fabryką Rudzkiego i jedną z fabryk belgijskich.

Wiceminister gen. Majewski oraz pułk. Petrażycki w imieniu M-stwa Spr. Wojsk. składali wyjaśnienia w sprawie oficerów, wykładających w Wyższej Szkole Intendentury.

Przewodniczący komisji, pos. Zdziechowski wyraził życzenie, ażeby zarzutów przeciwko wojsku nie ogłaszać w prasie, gdyż to podrywa autorytet Korpusu Oficerskiego.

Sprawa stabilizacji urzędników w Sejmie.

Na posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej uchwalono na wniosek pos. Pragera (P.P.S.) rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia projektu ustawy ranowej, dotyczącej kwestji umundurowania urzędników państwowych.

Rozpatrywany zaś projekt ustawy, dotyczący odroczenia stabilizacji urzędników i niższych funkcjonariuszów państwowych na czas do 31 grudnia 1927 r. — odłożono do najbliższego posiedzenia.

Przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad art. I. gminnej ordynacji wyborczej dla wsi.

Pierwszy zabrał głos pos. Prager, który uzasadniał konieczność wprowadzenia równości prawa wyborczego i ostro protestował przeciwko pluralności.

W głosowaniu odrzucono poprawkę, zgłoszoną przez wszystkie kluby lewicy, zmierzającą do wprowadzenia równego prawa wyborczego — 16 gł. przeciw 15 tu.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania posłowie: Prager imieniem P.P.S. i Waleron, imieniem „Wyzwoleńca” — oświadczyli, że rezultatu tego ich stronnictwa spokojnie nie przyjmą i że dalszą walkę prowadzić będą poza terenem Sejmu.

Rząd i Sejm radzą nad usunięciem kryzysu gospodarczego.

Sprawa kryzysu gospodarczego była przedmiotem szerokiego rozważań na posiedzeniu komisji przemysłowo-handlowej, na której zabierali głos premier Grabski i minister przemysłu i handlu, Kiedroń.

Premier zakomunikował, że rząd odbywa narady z przedstawicielami organizacji społecznych, przemysłu i handlu, wielkiego i drobnego rolnictwa, których postulaty są następnie rozpatrywane na Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów.

Min. Pr. i H. twierdził, że punkt ciężkości programu gospodarczego leży w normalizacji życia gospodarczego.

Program gospodarczy nie może być stworzony, lecz musi go stworzyć samo życie.

W rezultacie dyskusji, komisja uchwaliła cały szereg odpowiednich wniosków.

Najazd urzędników na Sejm.

Wczoraj po południu pod przewodnictwem przewodniczącego komisji budżetowej, odbyła się w Sejmie narada wszystkich referentów budżetowych łącznie z przedstawicielami M-stw w sprawie nieobsadzonych etatów w poszczególnych resortach.

Na tej naradzie zainteresowane ministerstwa były tak liczone reprezentowane, że w kulisach sejmowych zaczęto mówić o majędzie urzędników na Sejm.

I o Inwalidach pamiętaj.

Na sejmowej komisji reform rolnych przekazano specjalnej podkomisji wnioski w sprawie uwzględnienia inwalidów wojskowych, obeznanych z uprawą roli przy przeprowadzaniu parcelacji domen państwowych.

Dzieciom polskim w Niemczech nie wolno rozmawiać po polsku.

Posel polski do sejmu pruskiego, p. Baczewski wniósł zapytanie do pruskiego sejmu treści następującej:

Podczas gdy rząd pruski żąda dla Niemców zagranicznych wychowania w mowie ojczystej, we własnym kraju przesładuje mowę polską.

W regencji Olsztyńskiej rozmowa dzieci w języku ojczystym podczas pauz szkolnych jest jaknajsurowiej wzbroniona, a dzieci które przez zapomnienie powiedzą słowo po polsku — są ciężko karane cielesnie.

Wobec powyższego zapytuje, czy rząd pruski pochwała postępowanie tego rodzaju, wychowawcy ludowego.

Co rząd zamierza uczynić, aby nietylko podobnym wypadkom na przyszłość zapobiec, ale przeprowadzić wychowanie dzieci szkolnych w języku ojczystym, aby przez to mowa ojczysta była szanowana i należycie oceniona.

Wiejskie uczelnie.

Nadchodząca wiosna i związane z nią roboty w ogrodach miejskich i wiejskich, nasuwają porównania jak ta gałąź pracy i przemysłu domowego jest traktowana u nas i gdzie indziej. Warzywnictwo, spoczywające przeważnie w rękach kobiecych, nie wiele się bodaj różni u nas dzisiaj w swych poczynaniach od epoki Jagiellonów. Odwiecznym sposobem sady się odwieczne gatunki i tylko dzięki szczęśliwym okolicznościom, gatunki te dają słynne ogórki trockie (przez Karaimów pono wyhodowane) oraz rzodkiewki wileńskie, przedziwnej doskonałości.

Wyjątkowo duże przestrzenie ogrodów w środowisku, też nie są należycie wykorzystane; traktowane po meoszem przez właścicieli, nie dają, ani dobrych owoców, ani jarzyn wyborowych, ani tych dochodów, co by dać mogły, przy większym staraniu.

Zachęta ku lepszemu traktowaniu tych źródeł bogactwa miejscowego, byłyby kursy ogrodnicze miejskie, pokazy i wystawy produktów ogrodów wileńskich i odpowiednio nagro-

dy. Bodźcem zaś do lepszego wykorzystania źródeł dochodu tak zw. gospodarstwa kobiecego na wsi, powinny być kursy i szkoły rolniczo-ogrodnicze. Kursy tego typu odbywały się o ile wiemy w powiatach, przy starostwach, ale doświadczenie uczy, że jeśli krótkotrwałe i dorywcze kursy ogólnie kształcące, mogą jeszcze przynieść jaką taką korzyść i zachęcić część słuchaczy do dalszej pracy nad sobą w kierunku samokształcenia się, to natomiast kursy specjalne, naprz. rolnicze, mleczarskie, ogrodnicze, trwające sakramentalnie 6 tygodni, nie dają rezultatów. I się dziwnego. W krótkim terminie, wykładający, w wielu wypadkach teoretycy, nie obeznani z terenem miejscowym, ładują jak największą ilość wiadomości i systemów, często nie możliwych do zastosowania, w głowy słuchaczy.

Ci nie mają czasu, ani przetrwać tych wiadomości, ani je spraktykować pod okiem fachowców, ani w nie uwierzyć. Po powrocie do domów, w otoczeniu oddanemu starej rutynie i niechętnemu inowacjom, na które wiesz zawsze patrzy nieufnie, co najwyżej próbują parę wiadomości zastosować, często nie trafnie, często się nie uda i oto na długo

gruntuje się niechęć do wszelkich „pańskich wymysłów i fanaberji”, jak widać tutaj stale nazywa to, co od inteligencji pochodzi.

Pamiętają nie jedni sprawę nawozów sztucznych i zbóż selekcyjnych w jednej z gmin wileńskich, w czasach przedwojennych. Powstały kółka rolnicze. Na nieprzygotowanym gruncie, narzucone zgóry, wegetowały po większej części bez życia. Gdzieś tam przystano wyborowe żyto do siewu dla członków — nikt nie bierze. Czemu? „To pańskie żyto i tylko na pańskich gruntach może roześć, tam gdzie popiołem posypało”. Była w tem słuszność, zboże mogło dobrze roześć na dobre uprawnych ziemiach i nawożonych obornikiem lub sztucznym nawozem.

Kupujcie sztuczne nawozy. Owszem. To miało powodzenie. Ale nie przez kółko rolnicze, broń Boże, przez żydów handlarzy. „Żeby tylko takie co z kogutem” był to znak fabryczny na workach. I dalej się sypać bez miary, znajomości składników superfosfatu w zastosowaniu do tej czy innej gleby, kupując towar często fabryczny i nie skutujący. O rezultacie nie trzeba się rozpisywać, prawda? A że wnet potem, rozeszła się

„murowana” wieść, że każdy zapisany do kółka rolniczego, tem samym na pańszczyznę się podpisał, prędko opustoszały nie dawczy żądnych, raczej ujemne rezultaty.

Z nauką rolnictwa wśród ludu, a gospodarstwa wśród kobiet wiejskich, trzeba być ostrożnym. Mimo prezarzalej rutyny i nieumiejętności wyzyskania lepiej źródeł dochodu, mają oni praktykę i doświadczenie, w obec których najpiękniejsza teoria staje się często szarą jak popiół i równie mało ważną.

Należy więc dawać nie tzw. namiastkę (ersatz) nauki i nie oderwane teorie, ale ściśle na gruncie miejscowym dokonane doświadczenia, spraktykowane w naszych stacjach doświadczalnych sposoby uprawy zbóż, warzyw, owoców i ziół leczniczych, jakoteż hodowli i poprawy inwentarza.

W tej także dziedzinie nie należy stawiać przed oczyma dalekich i niemożliwych do osiągnięcia ideałów, powołując się na warunki Mało lub Wielkopolskie, bo gdy różnica między tem co być ma, a tem co jest, ukaże się oczom słuchaczy zbyt wielka, dojdą do przekonania, że dla nich osiągnięcie takich rezultatów

Czy prawo kępuje wolność osobistą?

Prawo — to wielkie słowo. Więcej powiem to jest potęgą twórczą. Z niej i na niej wyrosła potęga starożytnego Rzymu. „Dura lex sed lex” — surowe prawo, lecz jest prawem, — mawiał Rzymianin i poddawał się najcięższemu jego wymaganiom. Do dziś dnia Sokrates grek osadzony na śmierć i niekorzystający z okazji ucieczki z więzienia dlatego tylko, by być posłusznym prawu, jest w oczach całego świata wielkim nie tylko jako filozof, lecz i jako obywatel posłuszny prawu, choć to prawo było względem niego niesprawiedliwe.

Tysiąc innych przykładów przytoczyć się da, gdy człowiek szlachetny rozumny, nieraz wielki, usługa niesprawiedliwemu względem niego prawu, dlatego tylko, że uważa, iż to prawo, niesprawiedliwe jeden raz względem niego, w tysiącu innych wypadków jest sprawiedliwe. I ludzie ci chcą ulegać prawu, nie chcą go omijać, więc nie kępuje ono ich woli. Jest ono tylko dla nich przykre, nieraz ciężkie, ale człowiek nieraz robi wiele przykrych rzeczy dobrowolnie, bez nacisku ze strony innych ludzi, np. pije gorzkie lekarstwo, odbywa daleką uciążliwą podróż i t. p.

Jeżeli go do tego nikt inny nie zmusza, mówimy przecież, że wola jego jest niekępowana.

Lecz to same prawo może i kępować wolę człowieka. Tak stara rzymska zasada. „Dura lex, sed lex” w dalszym życiu i zmianach (nie mówię rozwoju) przeistoczyła się w zasadę „perat mundus fiat iusticia” t. znaczy: — niech zginie świat, lecz stanie się zadość sprawiedliwości. Rzymianie mieli prawo dla życia, a ich spadkobiercy wymagali by życia istniało dla prawa. I wtedy prawo zaleruchomilo, stało się doktryną.

Prawa sprawiedliwe po stu i więcej latach stawały się nieraz krzywdzącymi, to jednak przez iusticia” rozumiano zadośćuczynienie prawu wypisanemu przed paru wiekami. Prawo zaczęło kępować człowieka, który chciał rozwijać się i iść naprzód. To czyniło to prawo, które miało pilnować swobody rozwoju człowieka.

Tak więc prawo może i kępować wolę człowieka i niekępować jej wcale. By nie kępowało swobody człowieka musi ono być mądre i uznanane przez ludzi nie dlatego, że zostało im w spadku, lecz dlatego że potrzebne im jest w życiu, jak światło słoneczne, jak powietrze, i choć czasami tak jak słońce doskwiera i tak jak chłód ziębi, to jednak jest niezbędną. Wtedy człowiek tego prawa chce i wola jego w tam chce — nim jest niekępowana.

Bez wątpienia wielu ludzi powie, że nie chcą prawa takiego, które może być dla nich niekorzystne, chociażby było najlepsze. Ja też nie podejmuję się z tymi ludźmi dysputować, bo ich nikt nie przekona. Myślą oni tak, jak murzyni, którzy mówią, że, kiedy ja zabiorę, lup nieprzyjacielowi, to dobrze i sprawiedliwie, a kiedy nieprzyjaciel mi zabierze, to źle i niesprawiedliwie. Sapientia satia.

W. M.

Nie wznagaj drożyzny!

Nie szastaj „groszami”!
Szanuj złotogol
Te nie dawna „złotówka”!
To półtrzecia „złotówki”!

Z KOWNA.

Odrzucenie interpelacji.

Interpelacja nacjonalistów w sprawie Konkordatu i pobytu nuncjusza papieskiego w Kownie — została przez sejm odrzucona.

Petrulis o Kłajpedzie.

Premjer Petrulis miał dłuższą konferencję z przedstawicielami prasy.

Premjer zaznaczył, że w tych dniach będą wniesione do sejmu dwa projekty ustawy: jeden — o wyborach do sejmiku kłajpedzkiego, drugi — o wyborach na obszarze kłajpedzkim do sejmu litewskiego.

Wybory do sejmiku kłajpedzkiego odbędą się w maju lub czerwcu, zaś wyboru do sejmu — w końcu bieżącego roku.

W końcu premjer podkreślił, że sytuacja ekonomiczna Kłajpedy znacznie się polepszyła.

Układ litewsko-rumuński.

Przed kilku dniami zawarto umowę z Rumunją, na mocy której została obniżona opłata za wiza wyjazdowa i wjazdowa dla obywateli obu państw.

Wiza litewska kosztować będzie 20 litów z ważnością na jeden miesiąc.

Zmiany na placówkach dyplomatycznych.

Posel litewski w Pradze został przeniesiony do Szwajcarii. Obowiązek posła w Pradze spełniać będzie tymczasowo, w charakterze charge d'affaires, sekretarz poselstwa dr. Marculis.

Uniformy dla sędziów.

Rozporządzeniem ministra sprawiedliwości, Tumenasa został wprowadzony obowiązek uniform dla wszystkich sędziów litewskich.

Z państw bałtyckich.

Lotwa.

Wydanie posłów.

Na ostatnim posiedzeniu sejmu lotewskiego, które obfitowało w wiele burzliwe momenty, postanowiono wydać sądom 11 posłów, oskarżonych przeważnie o wykroczenia prasowe.

Posłowie ci nie zostali jednak pozabawieni prawa uczestniczenia w obradach sejmu.

Ochrona granic.

W związku z przewidzianem oddaniem ochrony granic z Estonją i Litwą pod kompetencję departamentu celnego — ministerstwo spraw wewnątrznych przygotowało niezbędny materiał, potrzeby do realizacji powyższego projektu.

Dotychczas, nadzór nad granicami podlegał min. spr. wewn.

Przewidziana zmiana przychyliła się do celowego uzgodnienia prac straży granicznej.

Ochrona granicy lotewsko-sowie-

ckiej podlegać będzie, jak dotychczas, min. spr. wewn.

Panama w Intendenturze.

„Jaun. Żin.” donosi, że sygnalizowane od dłuższego czasu nadużycia w głównej Intendenturze zostały nareszcie wykryte.

Pierwiastkowe dochodzenie ujawniło machinacje ze słoniną, przyczem stwierdzono, iż straty wynoszą 5 milionów rub.

Urzędnicy Intendentury kradli, poprostu, złożone na składzie mięso i tłuszcz i sprzedawali je swoim odbiorcom rzeźnikom, którzy na tem zarabiali olbrzymie pieniądze.

Aresztowane kilku wyższych urzędników Intendentury.

Estonja.

Nowy dowódca sił morskich.

Dowódca sił morskich Estonji, został mianowany na miejsce chorego kapitana Herna — kapitan Zalc.

Kap. Zalc jest b. oficerem armji rosyjskiej.

Z Rosji Sowieckiej.

Wynurzenia „Prawdy.”

„Prawda” w artykule wstępnym wyjaśnia, iż zaniepokojenie kół polskich na granicach wschodnich jest spowodowane wyłącznie pogorszeniem międzynarodowego położenia Polski, a nie oświadczeniem Niemiec o dążeniu do zmiany granic polsko-niemieckich na drodze rokowań. Pogorszenie międzynarodowego położenia jest odbiciem osłabienia się francuskiego Imperializmu dla wzmocnienia kapitalizmu niemieckiego. Poruszając sprawę stosunków polsko-sowieckich „Prawda” pisze m. in. Jeżeli Polska jest zaniepokojona swem położeniem międzynarodowym, to niech się dokładnie zastanowi, co w jej stosunkach z Z. S. R. R. jest niezgodne z życiem i potrzebuje zmiany. Jeżeli chodzi o polepszenie stosunków z Z. S. R. R. i jeżeli sprawa ta nie zostanie postawiona na gruncie historii i fantazji, powitamy to z zadowoleniem, że swej strony nie uchylają się od bezpośrednich odpowiedzi. (Pat.)

Schlebianie Japonji.

W związku z uchwaleniem przez niższą izbę parlamentu japońskiego projektu ustawy „o niebezpiecznych ideach” według których propaganda przeciwko obecnemu ustrojowi będzie najsurowiej karana, „Izwiestja” zamieszczają wstępny artykuł p. t. „Walka o pokój”. Artykuł jest poświęcony wyłącznie Japonji, przyczem autor zapewnia, że Rosja sowiecka zawsze dążyła do ustalenia jaknajbardziej przyjaznych stosunków z Japonją. Podczas gdy n. p. Ameryka — mówi autor — zajęła antyjapońskie stanowisko w ustawie emigracyjnej, sowieci przeciwnie, dają Japonji wszelką możliwość korzystania z przywilejów także pod względem polityki przemysłowej i agraracyjnej. (Pat.)

O zabytki ukraińskie.

Rząd Ukrainy sowieckiej zwrócił się z prośbą do rządu moskiewskiego o wydanie wszystkich materiałów historycznych znajdujących się w muzeach rosyjskich.

Z Towarzystwa Polsko-Gruzińskiego.

Jak wiadomo istnieje w Wilnie Towarzystwo Polsko-Gruzińskie mające za cel zbliżenia się obu narodów. Historia powstania datuje się od lat 32-eh. Pierwszą myśl utworzenia takiego T-wa rzucono została przez studentów Gruzinów i Polaków Warszawskiego Uniwersytetu. Często na studenckich czwartkach zastanawiano się nad tem, że urzędnicy rosyjscy Gruzini gorliwie służyli idei rusyfikacji królestwa, to samo uprawiali Polacy na Kaukazie. Oba narody były jednakowo uciskane przez Rosję, oba dążyły do niepodległości i ta młodzież akademicka postanowiła znaleźć wspólną płaszczyznę pracy nad uświadomieniem narodowym swych współbraci i razem przeciwdziałać rusyfikacji obu krajów. Pierwszymi pionierami tej pracy byli dr. Kunicki, poseł na sejm, dr. Obłięzki i dr. Sylwanowicz. W krótkim stosunkowo czasie Towarzystwo liczyło kilkadziesiąt członków. Zebranie odbywało się tajnie i na nich gruntowała się łączność i przyjaźń dwóch bratnich w nieszczęśliwych narodów. Ale przyszła katastrofa. Ochrona Warszawska wpadła na trop organizacji. Nastąpiły liczne aresztowania, najpierw wśród Gruzinów, którym zarzucono dążenia wywołowe w ustroju Rosji. W kilka miesięcy później aresztowano studentów Polaków. Proces zakończył się zesłaniem do Rosji 150 Polaków i 17 gruzinów. Że tak łagodnie skńczyła się ta sprawa, zawdzięczać trzeba komendantowi cytadeli Warszawskiej, gen. Kazbekowi, który był Gruzinem, i niejednokrotnie tuszował sprawy tego rodzaju. Tak się zakończył pierwszy okres istnienia Towarzystwa Polsko-Gruzińskiego. Po dwóch latach z racji wstąpienia na tron Mikołaja II nastąpiła amnestja i wszyscy prawie dawniejsi członkowie organizacji znaleźli się na uniwersytecie w Darpacie i tam postanowili kontynuować dalej pracę. Zaczęto organizować szkoły, szerzyć propagandę w celu uświadomienia narodowego i dążyć do wzajemnego poznania obu krajów.

W roku 1900 Towarzystwo liczyło już kilka tysięcy członków. W Rosji prądy rewolucyjne stawały się coraz wyraźniejsze i silniejsze. Pod wpływem tej atmosfery zaczęto myśleć w łonie Towarzystwa o czynnym wstąpieniu, i planowano na wypadek rewolucji przypuścić atak z Poludnia i Zachodu. Niestety nadzieje przewarto nie zliczyły się i Towarzystwo

nadal prowadziło pracę kulturalno-oświatową. W końcu przyszła wojna, która przerwała łączność obu narodów na dłuższy przebieg czasu. Dopiero po wojnie światowej kontakt został nawiązany. Myślni stali się wolni, a Gruzia dotychczas pławi się we krwi. Dzisiejsze cele Towarzystwa Polsko-Gruzińskiego chcą nawiązać serdeczny kontakt obu stron, oraz poznać kulturę i sztukę Polski i Gruzi.

W tym celu T-wo ma placówki swe w większych miastach Rzeczypospolitej, które mają spełniać to zadanie za pomocą urzędzenia akademii, odczytów i zebrań towarzyskich. W Wilnie Towarzystwo Polsko-Gruzińskie prowadzi energiczną akcję w tym kierunku. Miejmy na dzieje, że szczytne dążenia ludzi zgrupowanych w owym Towarzystwie przyczyniają się w dużej mierze do ulżenia doli nieszczęśliwej Gruzi, a Polsce pozyska serdeczną przyjaźń dzielnego narodu. (m.)

Otwarcie komunikacji telegraficznej z Rosją.

Od dnia 9 marca nawiązano stałą komunikację telegraficzną z Rosją Sowiecką. Jak wiadomo, konwencja pocztowa polsko-sowiecka wejdzie w życie dopiero 17-go b. m. Do tej pory telegramy republiki sowieckiej kierowane były przez Łotwę i linię Angielsko-Indyjską, przechodzącą przez Polskę. Na razie wymiana korespondencji telegraficznej odbywa się na dwóch przewodach: Warszawa—Mińsk—Moskwa i Warszawa—Kijów, dzięki czemu unika się pośrednictwa tranzytowego, co dało możliwość obniżenia taryfy telegraficznej z 36-u groszy na 34 od wyrazu. Główna dyrekcja poczt wydała polecenie, aby wszelka korespondencja telegraficzna do Rosji Sowieckiej z całego państwa kierowana była na Warszawę. Telegramy do Rosji przyjmowane we wszystkich językach, pisane alfabetem łacińskim i z odpowiednią adresacją, do Rosji Sowieckiej z całego państwa kierowana była na Warszawę. Telegramy do Rosji przyjmowane we wszystkich językach, pisane alfabetem łacińskim i z odpowiednią adresacją, do Rosji Sowieckiej z całego państwa kierowana była na Warszawę. Telegramy do Rosji przyjmowane we wszystkich językach, pisane alfabetem łacińskim i z odpowiednią adresacją, do Rosji Sowieckiej z całego państwa kierowana była na Warszawę. (m.)

niewygodne, ze względu na to, iż zmuszona była na przebywanie dwa razy dłuższej drogi, w celu dostania się do miasta. Pomimo interwencji dość licznych ze strony Magistratu sprawa stała na martwym punkcie, przyczyniając niemiło zgrozot Magistratowi, ze względu na skargi ludności. Dopiero w dniu 11 b. m. odbyła się konferencja Magistratu z D. w. 23 p. ul. z udziałem urzędników Delegatury, Komisariatu Rządu, oraz delegata D. O. K. III na której definitywnie sprawę załatwiono. Dwo 23 p. ul. nadal zamknięta ul. Tuskulańska, ze względu na bezpieczeństwo okolicznych mieszkańców, placąc wzmian za to Magistratowi tenetę dzierżawną w wysokości ustalonej dla działek miejskich. Poza tem dostarczyć ma robocizny dla doprowadzenia do porządku ul. Derewnickiej. (m.)

— **Pożyczka dla pracowników Magistratu.** Zarząd Związku pracowników miejskich zwrócił się z prośbą do Magistratu m. Wilna o wydanie pracownikom miejskim pożyczki w wysokości miesięcznej pensji, z potrąceniem w ciągu 8 miesięcy. Wskutek przeżywanego obecnie kryzysu i niewysokich plac, pracownicy pozostają w krytycznej sytuacji materialnej, nie mogąc zaspokoić najniezbędniejszych potrzeb. Tymczasem zbliżają się Święta Wielkanocne, a że wypadają w połowie miesiąca, i pracownikom z pensji przeważnie nic nie zostanie, nie będą mieli ani grosza na pokrycie większych, niż zazwyczaj wydatków. Poza tem nastaje nowy kwartał, gdy trzeba opłacać komorne, wpisowe za dzieci i t. d. Tego rodzaju pożyczki udzielane są i przez inne Magistraty. Naprz. w Warszawie przynano pracownikom w grudniu ub. r. podobną pożyczkę. Mamy nadzieję, że Magistrat uwzględni słuszne żądania swoich pracowników. (m.)

— **O prawo własności do pomników w Wilnie.** Na skutek zwrócenia się do Delegatury Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie w sprawie wyjaśnienia, czyją własnością są pomniki, pozostałe po Rosjanach w Wilnie, Delegat prokuratury Gen. p. mac. A. Kopeć, operując się na zasadach prawnych wydał następującą opinię: 1) że pozostałe części pomników Katarzyny II i Murawjewa w Wilnie, stanowią własność Państwa Polskiego, jako doszły w drodze spadku od Rządu Rosyjskiego, 2) płace zaś, wobec wygaśnięcia celu, na który zostały udzielone, winny być zwrócone miastu, jako stanowiące jego własność. Wyjaśnienie tej kwestji, uważanej dotychczas za sporną, powinno przyspieszyć usunięcie z placów publicznych, pomników naszej niewoli, szpecących miasto. (m.)

ZE SZKOLNICTWA.

— **Egzaminy urzędnicze.** Dzisiaj rozpoczynają się egzaminy dla urzędników Uniwersytetu St. B. Egzaminy odbywać się będą w Delegaturze Rządu, przed komisją w skład której wchodzi delegat U. S. B., prof. dr. Wacław Komaricki. (m.)

— **Egzaminy maturalne w szkołach średnich.** Egzaminy dojrzałości w zakładach średnich odbędą się w trzech terminach. Dnia 4 maja rozpoczyna się egzamin w Gimn. Zygmunta Augusta, Lelewela i Elzy Orzeszkowej. Dnia 11 maja w gim. Mickiewicza, Św. Kazimierza w Nowo-Wilejce, Śniadeckich w Oszmianie i Sióstr Nazaretanek w Wilnie. 2 czerwca w katolickim Seminarjum Duchownym i Gimnazjach z prawami: Pedagogów, Dziecięckiego, Epstejnskiego, oraz gimn. „Rozpowszechnienia Oświaty”. (m.)

— **Organizacja kursu nauczycielskiego dla białorusinów.** W celu przygotowania zastępów nauczycieli do szkół powszechnych z wykładowym językiem białoruskim, Kuratorium okręgu szkolnego wileńskiego organizuje specjalny kurs który trwać będzie 10 miesięcy, przeznaczając dla kandydatów 40 stypendjów, w wysokości etatów nauczycieli szkół powszechnych. Zorganizowanie tego kursu, stoi w związku z rozbudową sieci szkolnej na rok przyszły, w którym również przewiduje się utworzenie wyższego kursu nauczycielskiego. (m.)

— **Oświata pozaszkolna.** Kurs letni dla dziewcząt w wileńskim uniwersytecie ludowym w Szycach (pod Krakowem). Dnia 30 marca otwarty będzie w Szycach 3 miesięczny kurs letni dla dziewcząt od lat 18 tu. Celem kursu jest przygotowanie gospodyni, matki i obywatelki kraju. (m.)

Z ostatniej chwili.

Nietaktowna demonstracja szaulisów.

KOWNO, 12.III. (Pat). Podczas demonstracji przeciwko Watykanowi w Kownie grupa szaulisów udała się przed prywatne mieszkanie arcybiskupa Zechinięgo, przedstawiciela Stolicy Apost. Krzykami wywołano arcybiskupa, aby pokazał się na balkonie, a gdy arcybiskup to uczynił, wówczas szaulisi obrzucili go przekleństwami i wyzwiskami. Niedługo potem przybyła do arcybiskupa delegacja w celu wręczenia mu rezolucji przeciwko Watykanowi, która została uchwalona na wiecach protestacyjnych. Delegacja ta nie została wprowadzona do mieszkania arcybiskupa i pozostawiła rezolucję na piśmie przed zamkniętymi drzwiami.

Dąsy prasy gdańskiej.

GDAŃSK, 12.III. (Pat). „Danziger Neueste Nachrichten” donoszą w korespondencji telegraficznej z Genewy. Obiega tu pogłoska posiadająca wszelkie cechy prawdopodobieństwa, że polsko-francuskim usiłowaniami udało się przeforsować zmiany na niekorzyść Gdańska pierwotnego projektu decyzji Rady Ligi Narodów, dotyczącego kwestji państwowej samodzielności Wolnego Miasta.

Zgon Awerczenki.

PRAGA, 12.III. (Pat). Zmarł tu znany pisarz rosyjski Awerczenko.

Program obejmuje przedmioty ogólnie kształcące oraz naukę praktyczną gospodarstwa domowego i robót ręcznych.

Zakład położony o 10 km. od Krakowa a 6 km. od Ojcowa pozwala na rozkoszowanie się pięknem przyrody i zajmujące wycieczki do przastrej stolicy Polski. Zakład posiada 1000 tomową bibliotekę, gry i zabawy na wolnym powietrzu, wszystkie wycieczki, posiłki i t. p. wspólnie z personelem nauczycielskim.

Za pobyt opłacają uczniowie za cały kurs 210 zł., może być w ratach miesięcznych, wydatki na książki itp. do 20 zł. Zniżki dla członków Kół Młodzieży, Kółek rolniczych itp. Adresować należy: Wileński uniwersytet ludowy w Szycach, poczta Kraków 9.

Uczestniczk kursu muszą przywieźć ze sobą 4 prześcieradła, 4 poszewki, poduszke, koc i nakrycie na łóżko.

SPRAWY ROLNE.

— **Pożyczka rolna.** Sejmik pow. Wilejskiego zwrócił się z pismem do Pana Delegata Rządu o spowodowanie udzielenia pożyczki w wysokości 100,000 zł. przez Państwowy Bank Rolny, na przyjęcie z pomocą rolnikom, spowodowaną klęskami żywiołowymi i dla podniesienia ogólnego stanu rolnictwa. (m.)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Odczyty „Ogniw”.** Pozyteczna ze wszec miar placówka jaką jest Wileński Komitet „Ogniw”, w celu uświadomienia szerokich warstw społeczeństwa co do zasad życia republikańskiego, oraz praworządności państw nowoczesnych, urządzi w końcu tego miesiąca cykl odczytów, na które zostali zaproszeni: Aleksander Lednicki, znany prawnik i działacz społeczny, prof. Uniw. Warsz. Petrzycki Leon, prof. Zieliński Tadeusz i prof. Makowski Wacław b. minister sprawiedliwości. (m.)

RÓŻNE.

— **Sprawa odszkodowań niemieckich.** Oddział Wileński Związku Pracowników Miejskich Rzeczypospolitej Polskiej wszczął starania za pośrednictwem „Międzyministerjalnej Komisji do spraw obywateli polskich, poszkodowanych przy pracy dla okupantów”, w celu rewindykowania strat, jakie ponieśli pracownicy miejscy za czasów okupacji niemieckiej. Straty te powstały wskutek różnicy poborów w stosunku do przedwojennych, oraz pensji pracowników zwolnionych z posad przez niemców. Do wydania opinji w tej sprawie została powołana przez Rząd specjalna komisja. (m.)

— **Wycieczka do Francji.** Liga Morska i Rzeczna urządzi jednoczesną wycieczkę w początkach maja do Francji, Afryki i Włoch i t. p. po cenach ulgowych. Cena obejmuje wszystkie wydatki z napiewkami włącznie — 1290 zł. względnie 1615 zł. zależnie od jazdy II lub I kl. na kolej i korzystania z hoteli II-go lub I-go rzędu.

Zgłoszenia do 20-go marca r. b. w zarządzie L. M. R. (Warszawa, Elekoralna 2 tel. 15—63) z wpłatą 40 proc. kosztów. Ulgowe paszporty zagraniczne.

Teatr i muzyka.

— **Ostatnie występy K. Adwentowicza.** Przedstawienie dla inteligencji pracującej. Kracje ostatnia Jer. Adwentowicza w sztuce „W Przystani”—Jerzego Engla wzbudziła szczerą zachwyt publiczności. Całość sztuki jest pocana przez reżysera J. Lesnieńskiego z ogromnym zrozumieniem i educiem i jest widowiskiem zaskakującym na szczerą poklask. Ceny znizzone. Karol Adwentowicz w początku przyszłego tygodnia rozpoczyna występy w Warszawie.

— **„Frasquita” z występem Luc. Messal.** Grana obecnie w Teatrze Wielkim z występem L. Messal operetka Lehara „Frasquita” jest najbardziej artystyczną i melodyjną operetką jaka się ukazała w ostatnich czasach. L. Messal w roli tytułowej jest nieporównana, to też w opinji melomanów i prasy nikt w Polsce dorównać jej nie może, bowiem Luc. Messal odpowiada wszelkim warunkom, jakie tworzą gwiazdę operetkowa, t. j. głos, postawę, wdziec i zdolność choreograficzną, a przedewszystkiem talent.

— **„Aida” po cenach znizonych** ukaze się w Teatrze Wielkim w niedziele o godz. 3 pop.

— **„Pan naczelnik... to ja”.** Świetna la krotchwila grana będzie w Teatrze Polskim w niedziele o g. 4 pp. Ceny miejsc znizone.

— **Poranek muzyczny T-wa „Lutnia”** poświęcony utworem Fr. Chopina odbędzie się w niedziele 15 bm. o g. 12 1/2 po pol. Niezwykłą atrakcją będzie koncert na 2 fortepjanu w wykonaniu K. Fliszka-Kanusiewicza i E. Kaduszkiewiczowej. Poza tem cały program wypięnią — K. Banasiewicz (fortepjan) i W. Hendrich (śpiew). Ceny najniższe od 50 gr.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Kradzież dywanów.** Lewin Markus, zam. przy Kolejowej 11, zameldował, iż 11 bm. o g. 20 zostały skradzione z jego balkonu 2 dywany wartości 400 zł. Sprawcą kradzieży okazał się Krakowiak Władysław z tegoż domu, który został aresztowany.

— **„Mia” żonczka.** Gedrys Kazimierz, zam. przy ul. Jagiellońskiej 3, zameldował, iż żona jego Agata zabrała jego ubranie na sumę 350 zlot. i zbiegła w niewiadomym kierunku. Dochodzenie w toku.

— **Zamykanie drzwi.** Siengielewicz Sergiusz, zam. przy Zawalnej 22, zameldował o kradzieży piasezka damskiego, wart. 250 zł. z jego mieszkania, które było niezamknięte. Wszczęto poszukiwania.

— **Nie wierz nikomu.** Stempkowski Włodzimierz zam. przy Miłostiernej 8, zameldował, iż krewny jego Kamieniecki Stanisław, zam. w Warszawie, przywłaszczyl sobie jego meble na sumę 3500 zł.

— **Chłopcy gina.** Misiuro Władysław, lat 14, syn Ludwika, zam. przy Tyzenhauzowskiej 24, wyszedł z domu 9 bm. i dotąd nie powrócił. (m.)

Teatr Wielki

Występy LUCYNY MESSAL

Dzisiaj „FRASQUITA”

operetka Lehara.

Początek o godz. 8 wiecz.

W niedziele o godz. 3 pop. dla młodzieży szkolnej po cenach znizonych.

„AIDA”

opera Verdi'ego

Teatr Polski

Ostatnie występy

Karola ADWENTOWICZA

Dzisiaj przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach znizonych

„W PRYZYSTANI”

sztuka Engla.

Początek o godz. 8-iej wiecz.

W niedziele o godz. 4 pop. „PAN NACZELNIK... TO JA” krotchwila Moncey'a Ceny znizone.

Kto chce za darmo

otrzymać „Kurjer Wileński” ten niech zjedna 6-ciu prenumeratów w głosi się w administracji „Kurjera Wileńskiego” w godzinach od 9 do 15

KRONIKA.

Dzisiaj — Krystyna P. M
Jutro — Metyldy Kr.
Wschód słońca — g. 5 m. 54
Zachód „ — g. 5 m. 37

Biblioteki i muzea.

Biblioteka Uniwersytecka — Uniwersytecka 5, czytelnia otwarta od g. 10 r. do 7 wiecz., wypożyczalnia od 12—4.

Biblioteka T-wa imienia Wróblewskich — Uniwersytecka 9—10.

Biblioteka i Zbiory T-wa Przyjac. Nauk — Lelewela 4, zwiedzać można (za każdoraz. porozumieniem z jednym z członków Zarz. T-wa) w srody, piątki i niedziele od 12—2.

Biblioteka czynna od g. 4—6 prócz sobót.

Biblioteka Centralna S. B. K. dla słowarzyzeń P. W. i Hufców Szkoln. — Dominińska 13.

Czytelnia im. Tomasza Zana — W. Pohulanka 14, otwarta w dni powszednie (prócz poniedziałków rano) od 10 rano do 8 wiecz. bez przerwy. W poniedziałki od 3—8.

Straż ogniowa.

Dominińska 2, tel. 45.

Pogotowie ratunkowe.

Dominińska 2, tel. 6.

Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna i N. Wilejki) — Dominińska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w Poliklinice (Dominińska 15) codz. oprócz dni świąt od 8—9.

Poradnia Polsk. Zrzesz. Lekarzy Spec. — Garbarska 3, II piętro, tel. 658.

Poliklinika Litewska — Wileńska 28. Przyjęcia od 10 rano do 4 popoł.

Przychodnia dla gruźliczych — Żel-Bowskiego 1.

Nocne dyżury aptek.

Przez cały tydzień bieżący dyżurują w nocy następujące apteki: Rostkowskiego — Kalwaryjska 4.

Wysockiego — Wielka 3.

Augustowskiego — Stefańska róg Kijowskiej

Frumkina — Niemlecka 25.

URZĘDOWA.

— **Nowy referat w Delegaturze Rządu.** W Delegaturze Rządu, przy Okręgowej Dyr. Robót Publicz., został utworzony w tych dniach referat turystyczny. Podobne referaty istnieją w innych Województwach. Zadaniem ich jest, w porozumieniu z organizacjami społecznymi, dążenie do tego samego celu, popierać ruch turystyczny w granicach Województwa, inwen-

tyzować miejscowości, do których może być skierowany ruch turystyczny, wydawać przewodniki, i ułatwiać turystykę. Naczelnikiem centralnego urzędu turystycznego przy Minist. Rob. Pub. jest p. Orłowicz autor szeregu przewodników po kraju. (m.)

MIEJSKA.

— **Z obrad Komisji Technicznej.** Dnia 11 b. m. obradowała komisja Techniczna, która załatwiła następującą sprawę: Została zdecydowana kwestja gmachu po Ratuszowego. Gmach ten przeznaczony został na cele muzealne. Wybrano komisję, w skład której weszli profesorowie wydz. Sz. P. U. S. B. Ruszczyk i Kłos oraz inż. Pięgutowski. Komisja ta na posiedzeniu Rady Miejskiej ma opracować referat wraz z kosztorysem przeróbki gmachu.

Dalej uchwalono postawić bramę w ogrodzie po-Bernardyńskim. Na wniosek prof. Ruszczyca, ma być rozpisany konkurs, na projekt bramy. Do konkursu dopuszczeni są tylko studenci wydz. Sz. P. U. S. B.

Uchwalono również odrestaurować bramę Sapieżyńską na Antokolu, oraz postarać się o zwrot ornamentów, zdobiących tę bramę.

Największą dyskusję wywołała sprawa rozbudowy przedmieścia Markucie—Popławy. Uchwalono zwrócić się do notariuszy i hipoteki Sądu Okręgowego w Wilnie, aby bez zgody Magistratu nie udzielano przeważnie żadnych działek na powyższych przedmieściach.

Sprawa budowy trąpu przy zbjechu ulic Szopena i Stefańskiej została uchwalona na koszt właścicieli domów w najbliższej przyszłości, a to dlatego, że w czasie większych opadów atmosferycznych miejsce to zalane jest prawie wodą. (m.)

Telegramy.

Benesz pomaga Skrzyńskiemu.

GDĄŃSK. 12.III. (Pat.). „Danziger Neueste Nachrichten“ donoszą z Gdyni, że czechosłowacki minister spraw zagranicznych Benesz idzie ministrowi Skrzyńskiemu na rękę w jego zabiegach i ułatwia mu wykonanie jego zadań.

Sojusz franko-czechosłowacki.

PARYŻ. 12.III. (Pat.). „Petit Journal“ donosi z Genewy, że Benesz i Herriot odbędą w najbliższym czasie w Paryżu konferencję w sprawie paktu gwarancyjnego oraz sojuszu francusko-czechosłowackiego.

Dodatkowe sprawozdanie Focha.

PARYŻ 12.III. PAT. Według „Petit Parisien“ dodatkowe sprawozdanie marszałka Focha, dotyczące rozbrojenia Niemiec będzie gotowe w ciągu następnego tygodnia.

Zaprzysiężenie zastępcy prezydenta Rzeszy.

BERLIN. 12.III. (Pat.). Dziś w południe odbyło się w Reichstagu zaprzysiężenie d-ra Simonsa zastępcy prezydenta Rzeszy.

Rocznica obalenia caratu.

MOSKWA, 12.III. (Pat.). Dzień dzisiejszy obchodzony jest uroczysto jako święto ludowe 8 mej rocznicy obalenia caratu. Miasto udekorowano flagami. Prasa zamieszcza szereg wspomnień historycznych. Zapowiedziano uroczyste wiece.

Koncesje dla Włochów w Albanii.

RZYM, 12.III. (Pat.). Włochy otrzymały od rządu albańskiego znaczne koncesje w strefie naftowej. Szczegóły techniczne, dotyczące tych koncesji będą ustalone drogą rokowań z angielskim towarzystwem Anglo-Belgian eksploatującym tereny naftowe w Albanii.

Życie gospodarcze.

Spółdzielczość.

Obecne krytyczne położenie ekonomiczne potrzebuje od społeczeństwa wielkich wysiłków na terenie spółdzielczości. Brak ogólnej świadomości jest dotychczasowym niezłomnym czynnikiem hamującym szeroką działalność w tej dziedzinie. Często zaś bywa, iż nawet świadomy obywatel poprostu wskutek obojętności lub jakichś innych powodów nie chce odstąpić od swoich osobistych spraw, niechce spojrzeć w głąb życia ogółu, niechce zrozumieć, iż obowiązkiem każdego jest

pracować, pracować nieustannie w kierunku polepszenia bytu ogółu, a tem samym i swego osobistego. Jednakże czasami z pośród jednostajnego życia społecznego daje się wyróżnić poszczególne wybitniejsze postacie, które mogą oddać wielkie usługi społeczeństwu. Do takich można zaliczyć znaną działaczkę na polu spółdzielczym, prawniczkę p. H. Dubickę, która ma podzielić się swoją wiedzą w tym kierunku i wygłosi szereg odczytów na tematy o spółdzielczości.

Pierwszy odczyt odbędzie się w niedzielę 22 marca r. b. o godzinie 4 pp. w lokalu Związku Spółdz. Stow. Spożywców przy ulicy M. Pohulanka 12 na temat: Robert Owen jego życie i praca. Śmiało można powiedzieć, iż praca spółdzielcza prowadzona przez same społeczeństwo da najbardziej rezultaty, byle tylko było ogólne zrozumienie ważności tej pracy i poparcie ze strony ogółu.

Harcerze narzekają.

Komisja Loterii harcerskiej w rozeslanej wszędzie odezwie skarży się na bardzo powolną rozsprzedaż losów, a ton tej odezwy tak jest minorowy, że zadziwić musi każdego, kto choć trochę zna harcerstwo.

Przecież jedno z praw harcerskich każe lekceważyć wszelką groźną sytuację, wprost każe „gwizdać” — gdy zbliża się niebezpieczeństwo.

Teraz harcerstwo znalazło się w niebezpieczeństwie. Chciało zdobyć, i to w predkim czasie podstawowy fundusz dla wybudowania Stanicy w Warszawie, chciało zapewnić swym władzom centralnym prządne pomieszczenie i w tym celu postarało się o pozwolenie na urządzenie loterii, a tymczasem zamiast zakończyć w marcu rozprzedaż losów — widać, że akcja dopiero się rozpoczyna. Istotnie ciężka musi być sytuacja, skoro nawet harcerze... płaczą.

Że w prace przygotowawcze do loterii musiały włączyć harcerskie, a mianowicie Komisja Dostaw Harcerskich włożyć dużo pieniędzy, ale dlaczego rozprzedaż mają harcerze — i to właśnie harcerze?...

W społeczeństwie naszym powoli idzie każda akcja, więc i ta również nie może skończyć się tak szybko. Więc raczej należy podwoić wysiłki, znaleźć sposoby zainteresowania szerokich warstw tą loterią i teraz doprowadzić do rozsprzedania wszystkich losów.

Przełożenie terminu ciągnięcia nie jest najgorszym nieszczęściem. Byleby do czerwca naprawdę rozeszły się losy, byleby do tego czasu wszystkie sprzedano — wtedy rzeczywiście cieszyć się powinno harcerstwo, że udało im się osiągnąć zamierzony cel.

To też pragniemy pocieszyć Komisję Loterii harcerskiej, niech nie narzeka, bo to harcerzom nie przy-

stoi, a życzymy jej, aby dalsza jej praca umożliwiła zamknięcie akcji naprawdę w czerwcu.

Zbudować dom w Warszawie, dać harcerstwu taką potężną podstawę, jak zdrowe warunki pracy — to rzecz warta zachodu, a społeczeństwo rozumie jej potrzebę i z pewnością poparcia nieposkąpi...

Tylko nie opuszczać rąk, śmiało do pracy...

Gdzie jest środek wszechświata?

Jak wiadomo, dawniej uważano ziemię za ośrodek świata, dopiero Kopernik zdegradował ją na rzecz słońca. Późniejsze badania astronomów stwierdzały, że słońce nie jest „gwiazdą stałą”, lecz wraz z całym systemem słonecznym, do którego należy też nasza mierna ziemia — porusza się w przestworzu koło innego ośrodka. Jak dowodzi francuski astronom Nordmann, słońce oddalone jest 2300 lat światła od istotnego ośrodka — wszechświata. Holenderski astronom Pannekoek odkrył na podstawie badań, że odległość owego ośrodka wynosi 700 jednostek zwanych „parsec”, z których każda równa się 325 lat światła.

Jak olbrzymim pojęciem jest rok światła — można sobie z trudem wyobrazić, zważywszy, że odległość słońca od ziemi, wynosząca 150 milionów km., przybywa przestrzeni światła w ciągu 8 i pół minut. Cóż dopiero mówić o olbrzymich odległościach, w których określeniu astronomja żongluje całymi latami światła...

Wedle obliczeń Pannekoeka owo „centrum wszechświata” ma się znajdować w konstelacji Jednorożca.

O czym marzą młode dziewczęta?

Dawniej dziewczęta marzyły o rzeczach bardzo poetycznych, a przynajmniej tak nam się zdawało. Współczesne dziewczęta okazują więcej zmysłu praktycznego, jak o tem świadczy ankietę rozpisana w jednej ze szkół paryskich. Profesor zadał swym 16-letnim uczennicom następujące pytanie: Odyby wam przyobiecano urzeczywistnienie waszych życzeń, to czego byście zażądały?

Z odpowiedzi okazało się, że połowa uczennic pragnie posiadać parasolki a druga połowa modne sukienki.

Zdziwiony tym wynikiem ankiety profesor zawołał skonsternowany:

— Jakto czy nie mogłybyście zaprzagnąć, aby wasi rodzice jaknajdłużej żyli?

— To było życzenie dla nich, nie dla nas zawołała z ostatniej ławki jedna z uczennic.

W jednej ze szkół elementarnych nauczyciel chcąc się dowiedzieć cze-

go pragną mniejsze dzieci, zadał im pytanie:

Czegobyście zaprzagnęły gdyby jakaś królowa z bajki obiecała spełnić wasze życzenie?

8-letnia dziewczynka dała na to pytanie następującą pisemną odpowiedź:

— Ja chciałabym mieć świat a na tym świecie nie byłoby nigdy wojen, znajdowałoby się łatwo mieszkanie, wszystkim powodziłoby się dobrze i wszyscy byłiby szczęśliwi.

A drugie dziecko odpowiedziało:

— Mój papa jest lekarzem. Chciałabym, ażeby wynalazł on środek, iżby nikt już nigdy nie chorował. Wówczas tatuś mój byłby bogaty, a mama miałaby piasek futrzany.

Trzecie dziecko nagryzmoliło oczywiście z błędami ortograficznymi następującą odpowiedź.

— Chciałabym mieć pięknego, białego małego pieska, któregobym mogła pielęgnować aż do chwili, kiedy urosną duża i będę miała własne dziecko.

W każdym razie obie powyższe ankiety wykazały, że 8 letnie dzieci myślą znacznie poważniej aniżeli 16 latki.

Przeciw dekoltom.

Jak donoszą dzienniki londyńskie, przywódca, kościoła anglikańskiego porozumiał się z wybitnymi politykami i zapewniają, że uda się im w drodze ustawodawczej zmusić panie angielskie do używania przyzwoitych sukien. W wielu kościołach pastorewie wygłaszają pironujące kazania przeciw modzie kobiecej importowanej z Francji i zepsuciu obyczajów, jakie moda ta za sobą pociąga. Biskup Yorku był pierwszym, który wszczął kampanję przeciw nowoczesnym strojom. Nie byłoby do pomyślenia — mówił biskup — aby przed dwudziestu laty dama należąca do towarzystwa, pokazała się publicznie w takim stroju, jak obecnie. Kazanie biskupa wywołało w niektórych pismach polemikę. Opozycjonści twierdzą, że są kraje w których kobiety jeszcze mniej ma terjału używają na swoje suknie.

Zwolennicy biskupa nie pozostali dłużni z odpowiedzią i oświadczyli, że nie tyle im chodzi o rodzaj sukni, jak o... prowakacyjny sposób jej noszenia.

Biskup z Derry wystąpił znowu gwałtownie przeciw modnym tańcom. Szczególnie oburza go shimmmy i foxtrott. Wzywa więc wszystkie panie ze swej diecezji, aby nie uczęszczały na bale, na których uprawiają się te tańce.

List do Redakcji

Szanowna Redakcjo.

Uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie w poczynym „Kurjerze Wileńskim” niniejszego oświadczenia:

Od kilku lat niektórzy z nacjonalistów wileńskich obrali mnie za przedmiot swych

oszczerczych napaści, jakimi zwykli zwalczają niemal każdego, kto tylko nie należy do nich przekonaniowo. Jak mocno rozmiłujacą się z prawdą i nadużywającą łatwości ludzką była ta cała akcja, świadczy fakt, że wytoczony mi, na podstawie ich donosów, gdy byłem jeszcze proboszczem w Borunach, proces, skończył się umorzeniem sprawy dla braku poszlak winy, po uprzednim pobawieniu mi wolności przez 8 miesięcy i moim powrotem na zajmowane stanowisko. Po kilkuletniej przerwie, niezrażony niepowodzeniem akcji poprzedniej p. J. O. z „Dziennika Wileńskiego” w dniu 27 lutego Nr. 48, obrzuca mnie znowu insynuacjami, w których walczą o prym wierutny fałsz, grube przekręcanie faktów i obłudę łacie fryzeuzowska. Z ludźmi, którzy prawie z reguły wylewają na swych przeciwników kubły pompy, polemizować wcale nie zamierzam, uważałbym nawet za ubliżające dla siebie. Natomiast nie waham się napiętnować mianem nikczemności akcji wszczętej przez wroga mi z pośród nauczycieli w Dąbnowie jednostki, a dziś przeniesionej na szpalty dzienników. Moralne oparcie w tej nader przykrej sprawie znajduję w gorącym proteście parafian w mojej obronie. W Dąbnowie pracowałem kiedyś jako wikary, teraz zaś przez trzy lata jako proboszcz, więc lud miejscowy zna mnie dostatecznie i jest mi świadkiem i sędzią, którego wyroku zawsze mogę oczekiwać z całym spokojem.

Być może nieraz jeszcze p. J. O., maczając swe pióro w błocie, pisnąć będzie o mnie. Niechże tedy wie, że dla oszczerstw mam tylko pogard.

Łączę wyrazy wysokiego poważania
Ks. Miecz. Piotrowski,
proboszcz Dąbnowski.

Rozmaitości.

Jak pszczoły pracują?

W ostatnim numerze znanego czasopisma „La Nature” znajdujemy następujące ciekawe szczegóły o pracy, jaką wykonują pszczoły:

Pracowitość ich jest przysłowitowa. Pszczoła zwiędza w przeciągu jednego dnia 60 kwiatów i zbiera z nich jedną pełnią grama miodu. Zatem w 18 dniach nabiera dopiero 1 gram. Aby zebrać 1 kilogram miodu, powinna pszczoła żyć 40 lat, dla zebrania jednego centnara 4000 lat. Zatem 4000 pszczoł zbiera w roku 1 centnar miodu, a 24,000 pszczoł potrzeba na to 1 miesiąc czasu. W jednym ule znajduje się 20,000 do 30,000 robotnic, z których połowa zbiera z kwiatów miód, a druga połowa wykonuje prace domowe. Licząc średnio rój 35,000 pszczoł, dziennie przybywa do ula przeszło 1 kg. miodu.

Giełda warszawska

Table with 4 columns: d. 12-11, 25 r., sprzedaż, kupno. Rows include: Belgja, Holandia, Londyn, Dolary, Paryż, Praga, Szwajcaria, Sztokholm, Wiedeń, Włochy, Poż. kolej., Poż. konwers., Pożyczka zł.

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9-10 rano. W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1-5 popoł.

KINO-TEATR „HELIOS“ ul. Wileńska 38.

Dziś Premiera! Jedyny obraz sezonu, z udziałem królowej gwiazd Najnowsza kreacja!

Mia May „Listy miłosne baronowej S...” Wielki dramat erotyczny w 8 aktach. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 1/4 wiecz.

KINO-TEATR „POLONJA“ Mickiewiczka 22. Dyrekt. G. Szepljan

Dziś Lucy Doraine i Conrad Veidt w 8 akt. dram. „Jej droga do szczęścia”... Pierwszy duński film z Lucy Doraine wykonany w Kopenhadze, który wzbudził zachwyt i uwielbienie całego świata.

KINO-TEATR „Piccadilly“ UL. WIELKA 42.

Dziś i dni następujące „Władca światła” Sensacyjne przygody w 8 akt. Wszechświatowej sławy Harry Hillia. Szanowna publiczność ufryj sceny mrozącej krew w żyłach. „ONI” jako agenci samochodów. Humeral Smetch! Wesołej

DOM HANDLOWY „WSPÓLNA PRACA” sp. z ogr. odp. Mickiewiczka Nr. 5-3, (1 piętro) tel. 335. Świeżo otrzymano ostatnie modele kapeluszy, sukien, kostiumów i pal. Ceny konkurencyjne.

Bezmiejsne obklady jarskie bardzo smaczne po 1 zł 25 gr. wydej „Artystyczna” — Mickiewiczka Nr. 11.

Prowizja wypłaca się z góry — zarobić można najmniej do 300 złotych miesięcznie. Młodzi inteligentni ludzie poci obójga, mający stosunki w sferach handlowych, mogą mieć stały zarobek, pracując na procentach. Szczegóły udziela Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego Mickiewiczka róg Garbarskiej 1. Tel. 82 od godz. 10-11 rano.

Deklamacji i dykcji udziela artystka teatru „Polskiego” w kompletach i oddzielnie. Mickiewiczka 19 m. 6 — godz. 5-6 pp.

Zgubiono legitymację służbową wydaną przez Wileńską Izbę Skarbową, na imię Antoniego Mielchewicza z r. 1924 ulewiała się

WYDAWNICTWO ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH WE LWOWIE. LWÓW, Ossolińskich 11. WARSZAWA — Księgarnia własna, ul. Nowy Świat 69. KRAKÓW — Filja Wydawnicza, ul. św. Anny 11. POZNAŃ — Księgarnia św. Wojciecha. WILNO — Księgarnia św. Wojciecha. JULJUSZ SŁOWACKI DZIEŁA WSZYSTKIE pod redakcją JULJUSZA KLEINERA (Całość wydawnictwa obejmuje 16 tomów) Już ukazały się I są do nabycia we wszystkich księgarniach Tomy I, III, IV i X w cenie 16 zł. za jeden tom. Dalsze tomy tego pomnikowego, zupełnego i krytycznego wydania pism poety są w druku lub w opracowaniu.

11-a Polska Loteria Państwowa Losy do I-ej klasy już nadeszły Główna wygrana 350.000 zł. Bilety do nabycia u kolektora K. GORZUCHOSKIEGO Zamkowa 9. Cena LOSU całego 32 zł. — 1/4 8 zł.

Polska drukarnia nakładowa „LUX” Wilno, ul. Żeligowskiego 1 Telefon 208. Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie Czasopisma, Księgi rachunkowe, Książki, broszury, Tabele, bilety, plakaty Druk kolorowe i ilustracyjne Światłodruk.

Nerwowi, Neurastenicy, którzy cierpią na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholje, przesyty życia, bezsenność, ból głowy, trwożliwość, hypochondrję, nerwowe dolegliwości serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weise o cierpieniach nerwowych. Dr. Gebhard & C-o. Gdańsk (Danzig) Kassub. Markt 1 B.

Ogłoszenie licytacji. Dnia 23 marca r. b. o godz. 9 rano na rynku przy ul. Kalwaryjskiej (obok koszar 23 p. ulanów) odbędzie się droga przetargu publicznego, sprzedaż 14 koni wojskowych. (—) K. Downarowicz rotmistrz i komendant Uzupelnień Koni, Wilno.